

Rumuńska trówa weselna ze śląskich Beskidów.

Na wystawie oświatowej, urządzonej przez Macierz Szkolną Księstwa Cieszyńskiego w Cz. Cieszynie w r. 1926, znajdowała się w dziale starośląskich sprzętów domowych trówa, która zwracała na siebie uwagę swoim niezwykle wyglądem. Okaz ten, stanowiący ważny przyczynek do badań ludoznawczych i osadniczych na Śląsku Ciesz., zakupiło Muzeum Miejskie w Cieszynie do swoich zbiorów i umożliwiło zbadanie pochodzenia tego interesującego zabytku.

Trówa ta (fig. 15) jest sporządzona z bukowych desek; jej długość wynosi 109 cm, wysokość 84 cm, a szerokość 68 cm. Jediną jej ozdobę stanowi geometryczne ryzowanie, pokrywające całą zewnętrzną powierzchnię. Drzewo trówy jest

szczerniałe od dymu, stoczone od robaków, zresztą dobrze zachowane z wyjątkiem przedniej krawędzi wieka, które wykazuje lekkie uszkodzenie. Ornament składa się z wyrzniętych linii, które wskutek krzyżowania się tworzą romby. Na bocznych ścianach ornament rombowy jest poprzerywany kilkoma wąskimi polami prostopadłemi, wypełnionymi parami współwierzchołkowych trójkątów. Natomiast wieko, lekko wygięte, posiada jednostajny ornament rombowy, a jedynie poprzeczne listwy wieka mają od spodu kilka większych wycięć. Również oryginalną jest sama konstrukcja skrzyni. Budowa prymitywna, nieregularna, przypominająca robotę ciesielską. W każdej ścianie bocznej są trzy deski,

przytwierdzone na prostopadłych krawędziach do pionowych narożników za pomocą wpustów i wypustów. Podobną konstrukcję ma również wieko. Przedłużenie narożników od spodu tworzy nogi skrzyni. Całą trówę można łatwo i prędko rozłożyć, co umożliwiało wygodny jej

działa z pokolenia na pokolenie i była zwana trówą weselną. Nie jest ona wytworem kultury śląskiej. Miejsca pochodzenia należy raczej szukać w Rumunji. Na Bukowinie i w Siedmiogrodzie, na obszarze etnograficznie rumuńskim, spotyka się ten typ skrzyń ryzowanych.

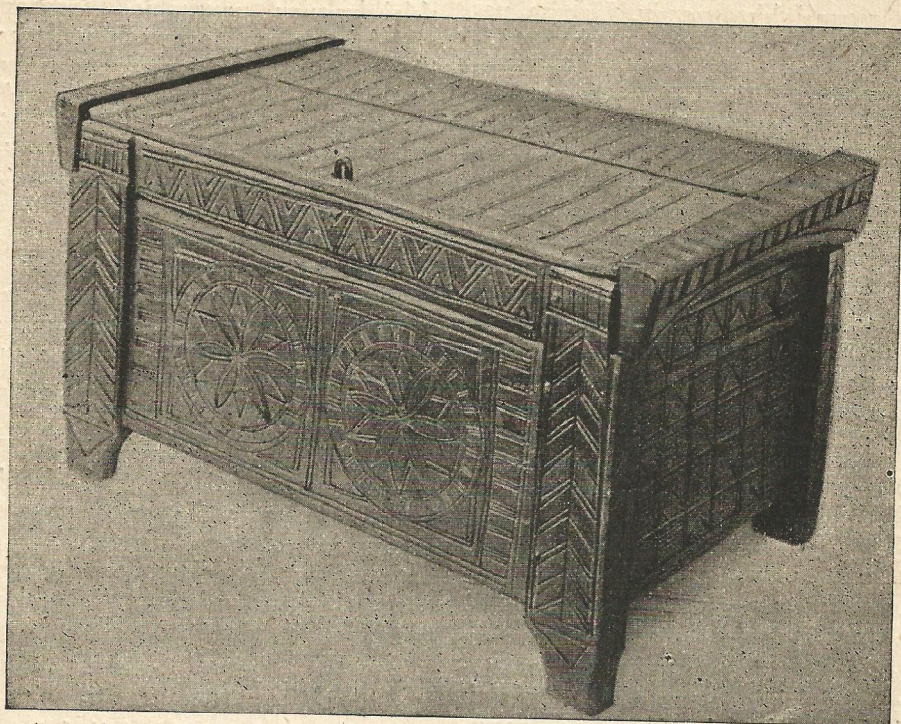


Fig. III. Rumuńska trówa z Valea Sacă, Museum für Volkskunde, Wiedeń.

transport. Jest rzeczą godną uwagi, że ten typ skrzyni jest zupełnie odmienny od zwykłych trów śląskich, których ściany są zawsze z miękkiego drzewa, pomalowane i zazębione¹⁾.

Nasza trówa pochodzi ze starej wsi beskidzkiej, Ligotki Kameralnej przy Cieszynie i była własnością wójta Karola Wałacha, w którego rodzinie przecho-

Pierwszy zwrócił na nie uwagę E. Wesłowski w swojej rozprawie: Ueber die Möbel des rumänischen Bauernhauses in der Bukowina²⁾. Wesłowski wspomina tam o starym zwyczaju trów weselnych, które były przeznaczone tylko do zabrania posagu z domu panny i do przechowywania tegoż, a które w dawniejszych czasach narzeczony własnoręcznie

¹⁾ Ten sam typ skrzyń t. zw. Sockeltruhen spotykamy w południowych Niemczech.

²⁾ Zeitschrift für österr. Volkskunde, rocznik XII. Wiedeń 1906.

sporządzał z wielką starannością. Zaznacza on, że ryzowane trówy z dawniejszych stuleci utrzymały się tylko w niewielkiej ilości okazów.

Również traktuje je obszernie M. Haberlandt³⁾ w swoim wielkiem dziele o austriackiej sztuce ludowej i przedstawia ich rozwój historyczny. Uderza nas to, jak bardzo podobnym jest okaz z Ligotki co do wyglądu, ozdoby, budowy i materiału do opisanych tam trów z Bukowiny i Siedmiogrodu (porównaj tabl. 102, nr. 6 i 7 i fig. 23). Haberlandt określa ten typ jako prymitywny i z powodu „gontowych” spojeń ścian i ornamentu jako „całkiem starożytny” (str. 131).

Jak więc dostała się ta skrzynia na Śląsk i kiedy? By na to pytanie odpowiedzieć, należy ustalić wiek tej skrzyni. Nasza trówa nie ma daty sporządzenia, jak zresztą i inne trówy rumuńskie. Wesłowski nie podaje dokładnego wieku skrzyń ryzowanych. Zaznacza tylko ogólnie, że są charakterystyczne dla wieku 16 i 17.

Również okaz z Ligoty ma przypuszczalnie najmniej 300 lat, jak wynika z następujących rozważań. Można stwierdzić, że trówa ta była przez przeszło 4 generacje w rodzinie poprzedniego właściciela, który pochodzi z dawnego, poważanego rodu, dziedziczącego urząd sołtysa. Jest rzeczą prawie pewną, że skrzynia znalazła się tam znacznie wcześniej, niż to można stwierdzić na podstawie ustnej tradycji rodziny Wałachów, bo już w r. 1567 można się spotkać z nazwiskiem Mateusza Wałacha z Ligotki Dolnej⁴⁾. Jednakże trówy tej nie sporządzono na Śląsku ze względu na jej budo-

wę i ornamentykę. Zatem pozostaje jedynie możliwość sprowadzenia jej z Rumunji w dawnych czasach. Za tem przypuszczeniem przemawiają wszelkie okoliczności. I tutaj znajdujemy się w bardzo ważnem stadium naszych rozważań nad naszą trówą ligocką. Wchodzi ona w zakres problemu pochodzenia wałaskiej kultury pasterskiej (gospodarstwo szalaśnicze) na Morawach i Śląsku, problemu, tak często poruszanego w ostatnich latach. Z badań Sawickiego⁵⁾, Praska⁶⁾ i Kadleca⁷⁾ dowiadujemy się, że Śląsk Cieszyński był prawdopodobnie już pod koniec 13 wieku terenem pierwszej wołoskiej migracji pasterskiej, a z pewnością w wieku 16 i 17 terenem kolonizacji wołoskiej⁸⁾. W Ligotce znajdowała się według Biermanna (*Geschichte des Herzogtums Teschen*, str. 171) siedziba jednego z trzech wojewodów wałaskich, których książę cieszyński ustanowił nad wałaskimi pasterzami swojego księstwa⁹⁾. Zresztą tak częste na Śląsku nazwisko „Wałach” wskazuje wyraźnie na pochodzenie tych, którzy je noszą. Zatem nasza trówa ligocka jest okazem niewątpliwie rumuńskim, pozostałością z czasów imigracji pasterskiej, przyniesioną w Beskidy prawdopodobnie w 16 w. albo i wcześniej

⁵⁾ *Almwirtschaft und Hirtenleben in der Mährischen Walachei*, Zeitschrift f. österr. Volkskunde r. XXI. Wiedeń 1915-16 i Szalaśnictwo na Śląsku Ciesz. w Materiałach antrop.-arch. i etnogr. T. XIV, Kraków.

⁶⁾ Prasek, Valaszi na Frydecku, *Vestník Matice Opavské* 1895 i *Selsky archiv* II. Ołomuniec 1903.

⁷⁾ Valaszi a Valaszske Pravo, Praga 1916. Dzieło to udostępnił mi asystent Muzeum opawskiego p. dr. Černohorsky.

⁸⁾ Prasek, „Jmeno Valach” 32 i Kadlec, Valek (*Čas. Mor. Mus. Zem. VII* do XI).

⁹⁾ Dwaj inni byli według Biermanna we Wiśle i Jabłonkowie. Także we Frydku rezydował wojewoda (*Urbarium* 1636).

³⁾ Wiedeń 1911.

⁴⁾ W protokole świadka Komory Cieszyńskiej, odpis z r. 1683. (Archiwum zamkowe w Cieszyńcu.)

przez jakiegoś rumuńskiego „Walach”¹⁰⁾. Jeżeli to przypuszczenie jest słusznem, zyskujemy przez ten okaz cenny i widoczny dowód na prawdziwość hipotezy rumuńskiej imigracji, o czem dotychczas często powątpiewano. Przy rozpatrywaniu trudnych problemów kolonizacyjnych, które starano się rozwiązywać prawie wyłącznie na podstawie badań prawnych, historyczno-gospodarczych, antropologicznych i lingwistycznych, trzeba będzie w przyszłości brać pod uwagę w większej mierze, jak dotychczas, także porównawcze badanie sprzętów. Rozpatrywano dotąd w literaturze terminologję góralskich naczyń na mleko i ser. Obecnie trzeba będzie zbadać także inne

sprzęty domowe, używane w śląskich Beskidach i patrzeć na nie pod kątem widzenia pochodzenia rumuńskiego. To ma tem większe widoki powodzenia, że jesteśmy w posiadaniu dwóch bardzo charakterystycznych kryteriów badania, mianowicie technicznego zastosowania wiązań drzewnych i ozdób ryzowych.

W tym właśnie związku tkwi szczególna wartość stwierdzenia, że mamy przed sobą rumuńską trówlę weselną ze śląskich Beskidów!¹¹⁾

¹⁰⁾ W Cieszynie znajdujemy to nazwisko po raz pierwszy w r. 1519 w najstarszej księdze rachunkowej miasta Cieszyna. Przygotowuję publikację cieszyńskiego materiału archiwalnego, odnoszącego się do kwestji wałaskiej.

¹¹⁾ Świeżo Muzeum Cieszyńskie zakupiło dwie podobne trówły weselne w Nieborach przy Cieszynie. Wałaskie skrzynie z podobną ornamentyką znajdują się jeszcze w muzeach w Velka i Turcz. św. Marcinie w północnej Słowaczynie. Obydwie miejscowości leżą w obrębie wałaskiej kultury pasterskiej. Również podobnie zbudowane, ale odmiennie ozdobione skrzynie huculskie mają niewątpliwie pewien związek z trówlami wałaskimi.